

Józef Niżnik
IFiS PAN

Ocena dorobku i osiągnięć naukowych Dr Krzysztofa Michalskiego
ubiegającego się o stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie
filozofia

Dr Krzysztof Michalski jest absolwentem studiów filozoficznych w KUL. Również jego doktorat z 2003 roku, którego podstawą była rozprawa pod tytułem „Etyka a wartościowanie techniki w najnowszej niemieckiej filozofii techniki”, był stopniem z zakresu tej dyscypliny. Niemal cała akademicka aktywność habilitanta koncentrowała się na filozoficznych i społecznych problemach technologii rozumianej jako celowe wykorzystanie i zastosowanie nauki i wiedzy dla potrzeb człowieka. Konsekwencji w ukierunkowaniu jego prac badawczych sprzyjało zapewne zatrudnienie w uczelni technicznej, a mianowicie na Politechnice Rzeszowskiej. Tematyka artykułów opublikowanych przez Dr Michalskiego dobrze odzwierciedla zmieniający się profil jego podstawowej jednostki organizacyjnej w tej uczelni; począwszy od Zakładu Nauk Humanistycznych, przez Zakład Nauk o Bezpieczeństwie do Zakładu Zarządzania Projektami i Polityki Bezpieczeństwa.

Kolejną okolicznością, która miała istotny wpływ na przebieg rozwoju naukowego habilitanta były jego związki z niemieckim środowiskiem akademickim. Tuż po ukończeniu studiów filozoficznych w Lublinie Dr Michalski spędził rok na Uniwersytecie Westfalskim w Münster by dwa lata później trafić na okres roku na studia doktoranckie na Uniwersytet Technologiczny w Dreźnie, gdzie w Instytucie Filozofii zajmował się filozofią techniki. Utrzymywał też związek z tą uczelnią po powrocie do kraju. Ostatecznie, swoją pracę nad doktoratem zakończył z wyróżnieniem na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Toteż w bibliografii prac habilitanta, wśród tekstów obcojęzycznych, dominują publikacje autorów niemieckich. Niektóre z nich w znacznym stopniu przesądziły o wyborze problematyki i jej ujęciu w książce przedstawionej jako główne osiągnięcie akademickie: „Technology Assesment. Ocena technologii – nowe wyzwania dla filozofii nauki i ogólnej metodologii nauk”. Przystępując do oceny osiągnięć naukowych Dr Krzysztofa Michalskiego recenzent staje wobec dość nietypowych okoliczności. Z jednej bowiem strony nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z kandydatem o poważnych kompetencjach, który dysponuje

znacznym dorobkiem. Z drugiej jednak strony dorobek ten wskazuje na pewne ograniczenia wynikające z jego afiliacji i w wielu publikacjach z trudem można dostrzec ich perspektywę filozoficzną. Wydaje się, że brak stałego obcowania z szerszym środowiskiem filozoficznym zostawił w tym dorobku swój ślad. Zapewne w znacznej mierze jest to także konsekwencją wpływu określonego nurtu filozofii nauki, ukształtowanego zwłaszcza w Niemczech, który był też wcześniej przedmiotem rozprawy doktorskiej dr Michalskiego. Najwyraźniej, intelektualnym mistrzem dla habilitanta jest Armin Grunwald. Naukowiec ten przez wiele lat kierował Instytutem Oceny Technologii i Analizy Systemowej (Institut für Technikfolgenabschätzung und Systemanalyse) w Karlsruhe, a obecnie jest profesorem filozofii i kierownikiem Katedry Filozofii i Etyki Technologii w Instytucie Filozofii. Prowadzi także biuro Oceny Technologii w niemieckim parlamencie. Spośród polskich specjalistów wpływ na akademicki rozwój Dr Michalskiego miał m.in. profesor Andrzej Kiepas z Uniwersytetu Śląskiego, promotor jego pracy doktorskiej.

Przedstawione okoliczności mogą wyjaśniać filozoficzną orientację habilitanta, która jest blisko związana ze specyfiką nauczania na uczelni technicznej. W związku z tym jego refleksja z zakresu filozofii nauki odbija tę specyfikę. Dobrze oddaje to zarówno książka „Technology Assessment..” jak i tematyka opublikowanych artykułów. Jakkolwiek takie ujęcie filozofii nauki odbiega od tego, do którego jesteśmy przyzwyczajeni na uniwersyteckich wydziałach filozofii może ono odegrać pozytywną rolę w powszechnym odbiorze technologii, a także korzystnie wpłynąć na świadomość jej twórców.

Przejdę teraz do bardziej szczegółowych uwag dotyczących głównej pozycji książkowej przedstawionej do oceny, a mianowicie „Technology Assessment...”. Praca ta – o objętości ponad 550 stron - jest w Polsce pozycją unikalną ze względu na całkiem, jak sądzę, świadomy zamiar autora stworzenia kompendium z zakresu oceny technologii. Stąd liczne typologie i przeglądy np. systemów etycznych albo metod i procedur, które zajmują ponad sto stron pracy. Toteż publikacja ta ma zarówno wiele zalet, jak i wad takiego przedsięwzięcia. Pewnym problemem okazały się dla autora kwestie językowe gdy przekładu wymagały terminy zaczerpnięte z języka angielskiego. W rozdziale drugim słowo „agent”, co można rozumieć jako „uczestnik procesu” albo po prostu „czynnik” zostało przełożone dosłownie na „agent”. Stąd pojawiają się takie słowa jak „wieloagentowe modelowanie”. Również skrót od „Agent based modelling simulation”, czyli ABMS, na dwóch kolejnych stronach staje się AMBS, w wyniku przestawienia liter.

Takie problemy przekładowe czy edytorskie nie mogą rzutować na ogólną ocenę całego, imponującego zamysłu autora. Zresztą wobec tej „encyklopedycznej” pozycji można formułować zarzuty wzajemnie opozycyjne. Tak więc łatwo wskazać pewne oczywiste niedostatki, jak i zarzucić jej nadmierną objętość. W istocie, każdy z czterech obszernych rozdziałów książki mógłby stanowić trzon osobnej pracy. Równocześnie w tej publikacji niemal całkowicie brak odniesienia, na przykład, do socjologii wiedzy choć autor wyraźnie dostrzega, że „ocena technologii jest aksjonormatywnie wrażliwym procesem społecznym, w którym obok empirycznych faktów pierwszoplanową rolę odgrywają interesy i normy” (s.237). Na szczęście pojawiają się przynajmniej rozważania na temat kwestii wartości w badaniach naukowych w nawiązaniu do znanego tekstu Maxa Webera na ten temat, które pozwalają autorowi postawić fundamentalne pytanie o to jak dalece ocena technologii może być „neutralna” wobec kontekstu politycznego i społecznego.

Ważnych kwestii pojawia się w książce znacznie więcej i to one przesądzają o jej wartości. Zaraz na wstępie autor formułuje zasadnicze dla oceny technologii pytanie o to czy technika może być dla człowieka zagrożeniem. Prowadzi następnie czytelnika do koncepcji determinizmu technologicznego, przedstawionej sprawnie, trafnie identyfikując związane z nią problemy. Przekonująca jest również konkluzja autora w tej kwestii, stwierdzająca, że stanowisko determinizmu technologicznego jest nie do utrzymania. Autor słusznie wskazuje, że zagrożeniem może być człowiek decydujący o tym w jaki sposób technologia jest wykorzystana. (Zwraca na to uwagę również w artykule z 2017 roku pod tytułem „Autonomizacja techniki i niepożądane skutki eliminowania człowieka jako źródła błędów”). To na takim przekonaniu zbudowana jest argumentacja obecna w całej pracy, podkreślająca normatywne aspekty związane z oceną technologii. Stąd w rozdziale 3 obszerne analizy poświęcone źródłom aksjonormatywności i typologia systemów etycznych. Osobiście sądzę, że prezentacja typów etyki nie była konieczna dla utrzymania istoty tej argumentacji. Odnosi się też wrażenie, że rozważania autora w rozdziale trzecim, prowadzone śladem Armina Grunwalda, w pewnej mierze odnoszą się do problemów wobec jakich stają niemieckie instytucje skoncentrowane na ocenie technologii. W Polsce daleko do takiej instytucjonalizacji tej problematyki, a wskazanie na polską specyfikę w tej dziedzinie mogło przynieść interesujące rezultaty.

Zagadnienie zaangażowania norm i etyki w ocenie technologii nieuchronnie prowadzi do jej społecznych aspektów. W pracy Dr Michalskiego na szczególną uwagę zasługują dwie

kwestie. Pierwsza to konflikty społeczne związane z wykorzystywaniem technologii, a druga to strategia włączania odbiorców technologii do jej oceny. Obie bliższe są socjologii niż filozofii ale daleki jestem do czynienia z tego powodu zarzutu. Interdyscyplinarność obejmująca, obok socjologii, także inne dyscypliny jest jednym z walorów książki.

Sprawie konfliktów związanych z wykorzystaniem technologii poświęcona jest także przystępnie napisana książka „Konflikty Technologiczne. Nowa architektura zagrożeń w epoce wielkich wyzwań”, której Dr Michalski jest współautorem obok Marcina Jurgilewicza. Pozycja ta nie tylko analizuje wybrane przykłady takich konfliktów w Niemczech ale także metody zapobiegania konfliktom oraz sposoby postępowania gdy okazały się nieuniknione.

W świetle rozważań autora na ten temat w obu książkach najważniejszy jest poziom wiedzy społeczeństwa na temat technologii oraz udział w procesie jej oceny. W propozycjach reagowania na konflikty bądź w procesach oceny technologii partycypacja jawi się jako hasło klucz. W książce pojawia się nawet idea „demokratyzacji technologii”. Jakkolwiek sama idea brzmi przekonująco trudno nie dostrzec istotnych barier dla jej stosowania.

Drogą do badania takich barier jest, przede wszystkim, analiza społecznego rozumienia nauki. Jak wiadomo jednym z twórców tej dziedziny badań jest John Durant, Brytyjczyk, który jest twórcą kwartalnika „Public Understanding of Science” (teraz już dwumiesięcznik), a pełniący obecnie w Stanach Zjednoczonych funkcję dyrektora Muzeum Nauki MIT.

Urządzenia techniczne są odbierane przez przeciętnego ich użytkownika jako namacalne osiągnięcia nauki. Natomiast postrzeganie i postawy wobec nauki często cechuje ambiwalencja. Z jednej strony jest to bezkrytyczne przyjęcie, że tezy nauki to sama prawda, a z drugiej wobec niedostępności tej prawdy z powodu hermetyczności języka nauki oraz deklarowanych przez naukowców ograniczeń w poznaniu rzeczywistości, obserwujemy zwrot w kierunku rozmaitych irracjonalnych metod poznania jak astrologia lub wróżby. Można sądzić, że ta ambiwalencja postaw wobec nauki ma swoje konsekwencje dla oceny technologii. Autor dostrzega ambiwalencję związaną z samą „naturą” technologii i możliwymi jej zastosowaniami. W jego analizie jest to problem samego kontekstu oceny, a nie kwestia postrzegania nauki (s.71-73). Tymczasem wydaje się, że punktem wyjścia warto uczynić badanie postrzegania i rozumienia nauki przez społeczeństwo. Tego, w formie bardziej rozwiniętej brakło w pracy habilitanta, choć byłby to dobry wstęp do dyskusji na temat partycypacyjnych metod oceny, którym poświęca się w książce szczególnie dużo

uwagi. W końcu, w niemal dwustustronicowym rozdziale czwartym, który między innymi prezentuje ponad sześćdziesiąt procedur możliwych do zastosowania w procesie oceny technologii, wyraźnie kładzie się nacisk na procedury partycypacyjne. Są one także przedmiotem dobrze skonstruowanego artykułu z 2009 roku pod tytułem „Partycypacyjna ocena technologii w demokratycznej polityce technologicznej (jako przykład zaawansowanej konkretyzacji idei uczestnictwa obywatelskiego)”.

Przejdę teraz do uwag dotyczących pozostałych publikacji habilitanta. Ich lista jest bardzo bogata. Już po uzyskaniu doktoratu Dr Michalski jest autorem siedemnastu rozdziałów w pracach zbiorowych, w tym trzy z nich są opublikowane ze współautorem. Opublikował też dwadzieścia sześć artykułów, w tym cztery ze współautorami. Publikacje te są w większości w języku polskim ale dwanaście z nich ukazały się w języku niemieckim lub angielskim (te ostatnie mają wtedy współautorów). Jest też współautorem trzech monografii oraz współredaktorem trzech prac zbiorowych. Ma w swoim dorobku także przekłady, zarówno z języka niemieckiego na polski, jak i z języka polskiego na niemiecki.

Niektóre z opublikowanych artykułów dotyczą zagadnień, którymi zajmowały się kolejne jednostki organizacyjne Politechniki Rzeszowskiej, w których Dr Michalski pracował. Były to głównie problemy zarządzania, społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa (CSR) lub bezpieczeństwa. Jednak większość dotyczy problematyki, która stała się przedmiotem jego głównej monografii. Na niektóre z nich zwróciłem uwagę w komentarzu dotyczącym tej publikacji. Wszystkie wypełniają kryteria dobrej pracy akademickiej.

Pytaniem jakie musi sobie postawić recenzent dorobku Dr Michalskiego jest kwestia jego „filozoficzności”. Sądzę, że problematyka, którą zajmuje się habilitant obejmuje kluczowe zagadnienia filozoficzne choć w recenzowanej rozprawie habilitacyjnej nie wszystkie zostały wyeksponowane. Wymagałoby to wyjścia poza przyjętą formę książki. Przykładem może być, na przykład, książka Sherry Turkle pod tytułem „The Second Self: Computers and Human Spirit”. Opublikowana jeszcze w 1984 roku praca Turkle skłania czytelnika do postawienia, obok wielu istotnych pytań, także kwestii natury człowieczeństwa. Oto przez wieki człowiek zwykł definiować się przez cechy, które różniły go od zwierząt. Nowa technologia wymaga aby człowieka definiować przez cechy jakie różnią go od maszyny. Rosnąca rola tzw. sztucznej inteligencji czyni ten wymóg kwestią nie tylko technologiczną ale także głęboko filozoficzną. Książka Dr Michalskiego nie wychodzi jednak poza najbardziej generalne odniesienia do myślenia filozoficznego. Koncentruje się

zwłaszcza na aspektach poznawczym i etycznym. Nie włącza się do debaty wokół najnowszych technologii, które wprost ingerują w nasze możliwości poznawcze i stawiają człowieka wobec nowych dylematów etycznych. Wydaje się wszakże, że jest to całkiem świadomy wybór autora, dla którego celem było opisanie obszaru, na którym można następnie podejmować bardziej szczegółowe analizy.

Przez jakiś czas w Stanach Zjednoczonych funkcjonowało przy amerykańskim Kongresie biuro zajmujące się tą sprawą (Analogiczne biuro ciągle istnieje przy niemieckim Bundestagu pod kierownictwem A. Grunwalda). Biuro to zostało w latach 90ych zamknięte. Jednak od jakiegoś czasu pojawiły się głosy specjalistów domagające się jego reaktywowania. Jednym z nich jest Darell M. West, Senior Fellow w Center for Technology Innovation. W swoim wystąpieniu Darell West wskazuje między innymi na wzrost znaczenia dla przeciętnego obywatela niektórych nowych technologii z zakresu technologii informacyjnej, a także na rosnące zastosowanie technologii określanej jako sztuczna inteligencja.

Trzeba podkreślić, że przedstawiona przez habilitanta problematyka i sposób jej prezentacji jest, przynajmniej w niektórych krajach, zaliczana bez wątpliwości do filozofii nauki. Jest tak zwłaszcza w Niemczech. Zresztą praca Armina Grunwalda z 2018 roku, „Technology Assessment in Practice and Theory”, opublikowana przez Routledge funkcjonuje w roli podstawowego podręcznika przedmiotu także w krajach anglojęzycznych.

Konkludując: Dr Michalski opublikował pierwszą w Polsce pracę prezentującą w tak kompleksowej formie obszar badań ukierunkowany na wszechstronną ocenę technologii. Stanowi ona oryginalny wkład do filozofii nauki. Nie mam wątpliwości, że – bez względu na możliwe uwagi krytyczne wobec tej pracy – jej autor zasługuje na stopień doktora habilitowanego w zakresie filozofii. Ponadto, habilitant ma za sobą poważną liczbę publikacji dotyczących tego obszaru badań oraz międzynarodową aktywność akademicką w postaci stażów i aktywnego udziału w konferencjach naukowych.

Dlatego wnoszę o podjęcie kolejnych kroków zmierzających do nadania Dr Krzysztofowi Michalskiemu stopnia doktora habilitowanego.

Janusz Michalski